

M E R K U R I U S Z

6/ 2017 (rocz. XII)

Notka wstępna

Przez przypadek trafiłem na przysłowie arabskie: Błogosławiony, kto znając swoją siłę, nie krzywdzi innych. Widać, że powinniśmy dzielić ludzi na dobrych, gorszych i zupełnie złych, a nie czy należy do tego czy tamtego kościoła, używa swojego języka czy też należy do innego kręgu kulturowego. Numer niniejszy Merkuriusza pojawi się przy ognisku, więc miałby miałyby poruszać lżejsze i raczej radosne tematy. Bez względu na życzenia życie nas zaskakuje. W piątek, 23. czerwca, zmarł Bronisław Walicki – pierwszy prezes Klubu Polskiego w Pradze, oprócz tego warto wspomnieć, 25. maja zmarł Zbigniew Brzeziński – jeden z najbardziej znanych w świecie ludzi pochodzenia polskiego.

Po dwunastu latach starań o dofinansowanie Merkuriusza pierwsza jaskółka w tym kierunku. Fundacja Pomoc Polakom na wschodzie, do której skierowaliśmy projekt przyznała jakieś pieniądze. Chciałbym zachęcić członków Klubu, i nie tylko, by stali się korespondentami naszego biuletynu, bo teraz będzie możliwe zapłacić za trud i poświęcony czas. Dokładniejszy cennik podamy do wiadomości po uzgodnieniu.

Przy ognisku spotykamy się w ogrodzie parafialnym kościoła Św. Bartłomieja, w Pradze – Kyje, dzięki życzliwości ks. Edwarda Walczyka. Warto o tym kościele coś wiedzieć, dlatego krótki szkic historyczny poniżej.

W przededniu naszego spotkania przy ognisku w polskim kalendarzu zaznaczony jest dzień ojca – to dla tych, na których zapomniano załączam dwa wierszyki życzeniowe.

Tato! Tato! Patrz co mam!
Moje serce Tobie dam,
A w tym sercu duży kwiat,
Tato! Tato! Żyj 100 lat!

Na dzień Ojca ślę życzenia,
Bo to nie jest bez znaczenia.
Jesteś dobry dla mnie, Tato.
Chcę Ci podziękować za to.
Wspierasz mnie od urodzenia,
Niech się nigdy to nie zmienia!



Władysław Adamiec

Kościół Św. Bartłomieja, Praga - Kyje



Kościół, który miał charakter obronny, forteczny, pierwotnie połączony z obwarowanym dworem zarządcy biskupiego folwarku, był założony w roku 1227 arcybiskupem praskim Janem II, który urzędował w latach 1226 – 1236. Fakt ten potwierdza napis na fresku w presbiterium, który odkryto w roku 1781, a który mówi, że ...kościół ten założył praski biskup Jan ... Pierwszą dochowaną notatką jest wszak dopiero akt biskupa Jana IV z Dražic z datą 20. lipca 1306. Nie wiadomo kiedy był poświęcony Św. Bartłomiejowi, przy tym był

poświęcony conajmniej dwa razy.

Budowla jednonawowa z prostokątnym zamkniętym prezbiterium ma potężną wieżę, która ma taką samą szerokość jak nawa. Ściany są z pieczołowicie opracowanych ciosów z piaskowca. Budowla pełniła w czasach zagrożenia taką samą funkcję jak forteca. W części zachodniej ma trybunę przeznaczoną dla państwa, do której prowadzą schody zabudowane w ścianie. Kościół doznał dwóch zasadniczych adaptacji. W 15. i 16. wieku doszło do dewastacji sąsiednich budowli, z którymi kościół pierwotnie tworzył jedną całość, i w wieku 17. do niego przybudowano zakrystię. Po wznowieniu plebanii w roku 1743 doszło do następnych przeróbek – średnie okna były zamurowane i były przebite nowe okna w ścianach podłużnych (1758), amboda była w 1856 roku przesunięta z południowej na północną stronę nawy a w roku 1858 najwyższe drewniane piętro wieży zastąpiła forma murowana tak, jak ją znamy dzisiaj. W latach 1973 – 1989 był przeprowadzony gruntowny remont kościoła. Wystrój wewnętrzny jest większością barokowy, na ołtarzu głównym jest umieszczony obraz autorstwa J. Hellicha (1836). Chrzcielnicę w roku 1845 zaprojektował arch. Josef Kranner.

Wokół kościoła rozpościera się cmentarz, który był używany aż do roku 1854. Są tu jeszcze szczątki kilku pomników również empirowych i rokokowy piaskowcowy krzyż z Chrystusem.

Władysław Adamiec



Karolki 2017



Doroczne święto parafialne Polskiej Parafii w Pradze już za nami... Mszę św. celebrował kard. Dominik Duka OP, abp Pragi i Prymas Czech. W czasie Mszy św. wprowadzono relikwie św. Jana Pawła II, podarowane parafii przez kard. St. Dziwisza. W czasie adoracji relikwii śpiewał chór Politechniki Lubelskiej. Po Mszy biesiada parafian i gości. Serwowano polskie jedzenie, czeskie piwo, była loteria i program dla dzieci, grał kwartet "Kwartemia".



Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze zostaje

W ogrodach Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze 30 maja odbyło się spotkanie zorganizowane z okazji rocznicy powstania Konstytucji 3 Maja. W trakcie trwania uroczystości ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze Grażyna Bernatowicz ogłosiła, że pozostaje na swoim stanowisku.

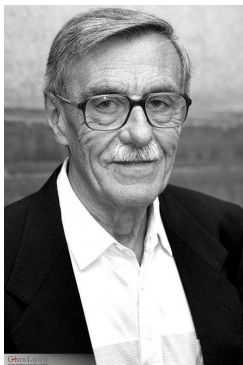
Grażyna Bernatowicz placówką dyplomatyczną Polski w Pradze kierowała od czerwca 2013 roku, wcześniej pełniła obowiązki wiceministra spraw zagranicznych ds. parlamentarnych, polityki europejskiej i praw człowieka. 30 czerwca bieżącego roku miała zakończyć swoją misję w Pradze. Jak oświadczyła obecnym na dzisiejszym spotkaniu w ogrodach Ambasady RP, wczoraj otrzymała wiadomość z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, że pozostaje w Pradze. Wiadomość ta była dla niej samej miłym zaskoczeniem. Wypowiedź Grażyny Bernatowicz zgromadzeni w ogrodach goście nagrodzili gorącymi oklaskami.

Po oficjalnych przemówieniach zaproszeni goście mieli możliwość brać udział w przygotowanej uczcie, na której, jak zawsze było wszystkiego w bród. A ponieważ dopisała pogoda i dobry humor, odchodzili wszyscy z odczuciami bardzo mile spędzonego czasu w dobrym towarzystwie.

Władysław Adamiec



Odszedł wielki Polak, Bronisław Walicki



W piątek w godzinach przedpołudniowych zmarł w Czeskim Cieszynie w wieku niespełna 83 lat Bronisław Walicki, człowiek oddany polskiej sprawie całym sercem, duszą i umysłem, kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, nadanego mu w ub. roku przez prezydenta RP, Andrzeja Dudę.

– Bronisław Walicki miał ogromne zasługi dla naszej społeczności, być może nawet nie przez wszystkich zauważone i docenione. Żal serce ściska, kiedy odchodzi człowiek, z którym dzieliło się wiele spraw i stoczyło wspólnie wiele walk w interesie polskości. Łza się toczy, kiedy odchodzi przyjaciel – skomentował wiceprezes Kongresu Polaków w RC, Józef Szymeczek, długoletni współpracownik zmarłego.

Bronisław Walicki (Wałach) urodził się w 1934 r. w Bystrzycy, w rodzinie polskich patriotów. Do szkoły podstawowej z polskim językiem nauczania uczęszczał w swojej rodzinnej wiosce, następnie ukończył Wyższą Szkołę Gospodarstwa w Czeskim Cieszynie. Życie zawodowe poświęcił lotnictwu najpierw jako pracownik praskiej filii Polskich Linii Lotniczych LOT, a następnie włoskich linii lotniczych „Alitalia”. Po przejściu na emeryturę wrócił na Zaolzie i zamieszkał w Czeskim Cieszynie. Śp. Bronisław Walicki nigdy nie przestał być aktywnym Polakiem. W Pradze reaktywował tamtejszy Klub Polski, zaś kiedy powrócił na Zaolzie, od razu zaczął działać w strukturach Kongresu Polaków. Będąc w latach 1997-2002 jego wiceprezesem, aktywnie uczestniczył w dostosowywaniu brzmienia Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych do legislatury czeskiej oraz tworzeniu Ustawy o Prawach Mniejszości Narodowych w RC. W latach dziewięćdziesiątych z ramienia Kongresu Polaków w RC stanął na czele grupy ekspertów, która prowadziła z państwem czeskim negocjacje dotyczące zakresu stosowania języka polskiego zgodnie z postanowieniami Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Wynikiem mozolnych kilkuletnich rozmów było zobowiązanie się Republiki Czeskiej do wprowadzenia 41 punktów III części Karty, czyli o 6 punktów więcej niż obowiązujące minimum. Jego zasługą jest też obowiązujący w RC, nota bene chyba najniższy w Europie, próg procentowy pozwalający na wprowadzanie w gminach standardów dwujęzyczności. Setki godzin poświęcił wprowadzeniu w Czeskim Cieszynie dwujęzycznych nazw ulic, placów i budynków.

Z kolei Gazeta Polaków w RC „Głos Ludu” zawdzięcza mu przyjęcie do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych MIDAS. Decyzja o tym zapadła w ramach Akademii Europejskiej w Bolzano, z którą pierwszą współpracę nawiązał właśnie Bronisław Walicki. W tym

czasie działał bowiem na wielu międzynarodowych forach oraz w takich organizacjach, jak np. Związek Federalny Narodowości Europejskich FUEN.

Wg Głosu Ludu



Nie żyje prof. Zbigniew Brzeziński



Zbigniew Brzeziński urodził się w Warszawie 28 marca 1928 r. Jego ojciec Tadeusz Brzeziński był dyplomata, od 1938 r. konsulem RP w Kanadzie. Przyszły doradca prezydenta Cartera skończył tam szkołę i Uniwersytet McGilla w Montrealu, a na Uniwersytecie Harvarda obronił pracę doktorską z historii totalitaryzmu sowieckiego. W 1958 r. został obywatelem USA. Rok wcześniej, po raz pierwszy od emigracji za Zachód odwiedził Polskę.

Po doktoracie wykładał na Harvardzie, a w 1960 r. został profesorem na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Od młodości związany był z Partią Demokratyczną, doradzał prezydentom: Johnowi Kennedy'emu i Lyndonowi Johnsonowi. W latach 70. polemizował z antywojenną lewicą w swej partii i krytykował politykę odprężenia prezydentów Richarda Nixona i Geralda Forda, która kładła - jego zdaniem - nadmierny nacisk na kontrolę zbrojeń, nie doceniając kwestii praw człowieka, co prowadziło do ustępstw wobec ZSRR.

Jako współzałożyciel tzw. Komisji Trójstronnej, organizacji polityków i biznesmenów pragnących zacieśnienia sojuszu USA, Europy i Japonii, Brzeziński zaprosił do niej ówczesnego gubernatora Georii Jimmy'ego Cartera. Kiedy Carter został prezydentem, mianował go swym doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego.

Na nowym stanowisku Brzeziński położył nacisk na kluczową rolę "trzeciego koszyka", praw człowieka w Akcie Końcowym Helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wzmocniło to opozycję w ZSRR i krajach Europy Wschodniej. Forsując ten kurs, Brzeziński musiał przezwyciężyć opór sekretarza stanu Cyrusa Vance'a, który opowiadał się za ustępstwami wobec Moskwy, aby ułatwić rozmowy o redukcji broni strategicznej (SALT).

Po sowieckiej inwazji w Afganistanie, Brzeziński zorganizował pomoc dla afgańskich mudzahedinów. Kosztem 3 miliardów dolarów CIA, współpracując z wywiadem Pakistanu, dostarczyła im m.in. pociski rakietowe Stinger, którymi mogli zestrzeliwać sowieckie helikoptery.

Zimą 1980 r. z inicjatywy Brzezińskiego ustępujący z urzędu Carter zmobilizował przywódców Europy Zachodniej oraz papieża Jana Pawła II, aby wystąpili w obronie Polski, zagrożonej interwencją ZSRR. W listach przestrzegli oni Moskwę przed tym krokiem uprzedzając, że położy to kres odprężeniu w Europie.

Po odejściu z rządu w 1981 r. Brzeziński pozostał wpływowym ekspertem ds. polityki zagranicznej USA. Szczególnie angażował się w sprawy polityki wobec ZSRR i bloku wschodniego.

Profesor miał też ogromne zasługi dla Polski. Mocno wspierał przyjęcie Polski do NATO, współpracując na tym polu z Polonią amerykańską. W rozmowach z korespondentami w Waszyngtonie nie stronił od wypowiedzi i rad w sprawach polskiej polityki wewnętrznej. **(PAP)**

Wg Głosu Ludu



[Redakcja MERKURIUSZA życzy wszystkim swoim czytelnikom pogodnych letnich dni pełnych przyjemnych wrażeń.](#)



Odpreź się ...

Przed egzaminem student pyta studenta:

- Powtarzałeś coś?
- Tak.
- A co?
- Będzie dobrze, będzie dobrze!

Student szuka pomocy u swojego kolegi:

- Weź mi pomóż, muszę napisać rodzicom, że znowu oblałem egzamin. Wymyśl coś, żeby dobrze zabrzmiało.
- To pisz: „Jestem już po egzaminie, u mnie nic nowego”.

Pani zadała dzieciom temat wypracowania: „Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora?”.

Wszystkie dzieci piszą, tylko Jaś siedzi beczynn timer założywszy ręce.

- Czemu Jasiu nie piszesz? – pyta się nauczycielka.
- Czeka na sekretarkę ...
- Słyszolech, że w sprzedaży ukazały się szkła, przez kiere wszystko widzi się piękniejsze, nawet własną żonę.
- Znom je już od lat – mruży Stuchlik – Tylko, że stale trzeba je napełniać.

- Dwóch młodzieńców zrobiło mi dziś miejsce w tramwaju – chwali się Masztalska.

- I co, zmieściłaś się? – pyta zatroskano Żelozkowo

Mąż i żona w przedziale kolejowym:

- Siedzisz wygodnie, kotusiu? – pyta mąż.
- Tak, mój drogi.
- Czy poduszczyka miękka, myszko?
- Tak, mój brylanciku.
- Czy nie za bardzo trzęsie, serduszko moje?
- Nie, mój słodki piesku.
- A czy przypadkowo nie wieje na ciebie, aniołku?
- Ależ nie, bynajmniej.
- Noto w takim razie, moja kochana, zamieńmy się miejscami.

Dziadek Masztalskiego obchodzi setną rocznicę urodzin.

Przyjeżdża do niego dziennikarz i pyta:

- Co pan robił, żeby dożyć tych sto lat?
- Czekałem ... – odpowiada dziadek z uśmiechem.

W tramwaju babcia pyta młodego człowieka:

- Jak dostać się do filharmonii?
- Trzeba ćwiczyć, babciu, dużo ćwiczyć.

Redakcja: Władysław Adamiec

Na internetowych stronach Klubu Polskiego są umieszczone wszystkie numery Merkuriusza Klubu Polskiego w formacie PDF. Można z nich korzystać i pobierać.

www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net
www.szkolapolskawpradze.com - www.pzko.cz - www.polonusbrno.org - www.parafiiawpradze.pl
www.czapla.cz – www.polskakniha.cz

Pije Kuba do Jakuba

Pije Kuba do Jakuba,
Jakub do Michała,
Wiwat ty, wiwat ja,
Kompanija cała.

A kto nie wypije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Póki nie wypije.

W dawnym stanie, choć w żupanie,
Szlachcic złoto dźwiga,
Dzisiaj wpięto, kuso, wcięto,
A w kieszenie figa.

Kto za modą żyje,
Tego we dwa kije
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech modnie nie żyje.

Koroneczki, perelecзки,
Miała pani sama.
Dziś szynkarka i kucharka
Stroi się jak dama.

Kto nad stan swój żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech nad stan nie żyje.

4

wakacyjna piosenka

Zielone oczy

Gdy błądy świt we mgle porannej świeci
Cyganka pieśń jak ptak po niebie leci,
A pośród drzew miłości śpiew
Rozpala w żyłach moich krew.

Ach, ty Cyganko, zielone oczy twe,
Ach, w słodki jasyr zabrałaś serce me.
Ach, ty Cyganko, na zmysłach moich grasz,
Skąd te zielone oczy masz?

Ja, i ty, i niebo rozpalone,
Ja, i ty, i czyny te szalone.
Jak dobrze nam z tym sam na sam,
Co wiedzie nas do szczęścia bram.

Ach, ty Cyganko...

A kiedy Cygan Cyganek swą porzucił
I poszedł w świat, i nigdy już nie wrócił,
Skończona jest opowieść ma,
Została tylko piosenka ta.

Ach, ty Cyganko...

Bibliografia:
„Śpiewnik na całe życie”
Wyb. Wł. Jakubas
Warszawa 1997

8

wakacyjna piosenka

Szła dziewczeczka

Szła dziewczeczka do laseczka
Do zielonego, ha, ha, ha (3x)
Napotkała myśliweczka
Bardzo szwarneho, ha, ha, ha (3x)

Gdzie jest ta ulica,
Gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczyna,
Co kocham ją.
Znalazłem ulicę
Znalazłem dom
Znalazłem dziewczynę
Co kocham ją.

Myśliweczku, kochaneczku,
Bardzo ci rada, ha, ha, ha (3x)
Dałabym ci chleba z masłem,
Alem go zjadła, ha, ha, ha. (3x)

Gdzie jest ta ulica...

Jak żeś zjadła, to żeś zjadła,
To mi się nie chwał, ha, ha, ha (3x)
Bo jak bym cię w lesie spotkał,
To bym cię zabrał, ha, ha, ha. (3x)

Gdzie jest ta ulica...

wakacyjna piosenka

5

Bal na Gnojnej

Nieprzespanej nocy znojnjej
Jeszcze mam na ustach ślad.
U Grubego Joska przy ulicy Gnojnej
Zebrał się ferajny kwiat.
Bez jedzenia i bez spania,
Byle byłoby co pić,
Kiedy na harmonii Feluś zaiwania,
Trzeba tańczyć, trzeba żyć!

Harmonia na trzy czwarte z cicha rżnie,
Ferajna tańczy, wszystko z drogi!
Z szaconkiem, bo się może skończyć źle,
Gdy na Gnojnej bawimy się.

Kto zna Antka, czuje mojrę,
Ale jeden nie znał jej -
I naraził się dlatego na dintojrę,
Skończył się z przyczyny tej.
Jak latarnie błado świca,
Smętnie gwizdże nocny stróż,
A kat Maciejewski tam, pod szubienicą,
Na Antosia czeka już.

Harmonia na trzy czwarte z cicha łka,
Ferajna tańczy, ja nie tańczę.
Dlaczegoż bal na Gnojnej jak co dnia,
Gdy mnie jednej pary dziś brak.

wakacyjna piosenka

1